

Traktatu pandemicznego trzeba pilnować do ostatniego przecinka

17 sierpnia 2022

Pod koniec lipca Światowa Organizacja Zdrowia opublikowała roboczy projekt traktatu pandemicznego. Próba przejęcia przez WHO poważnej części suwerenności państw członkowskich, co jeszcze niedawno określano mianem „teorii spiskowej”, została tym samym udokumentowana.

(...) Projekt traktatu pandemicznego WHO to nie tylko nadanie Światowej Organizacji Zdrowia „centralnej roli w zakresie zapobiegania, gotowości i reagowania na pandemię jako organu kierującego i koordynującego na poziomie międzynarodowym”, a co za tym idzie, uprawnień ograniczających swobodę państw w doborze skutecznych środków walki z epidemiami.

Traktat to również wprowadzenie mechanizmu wzajemnego kontrolowania się państw w przestrzeganiu polityki sanitarnej narzucanej przez WHO. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, by przewidzieć, że stanie się to kolejnym instrumentem nacisku na Polskę.

Ujawniony projekt to wreszcie walka z... „dezinformacją”, a nawet obowiązek uwzględnienia w polityce zdrowotnej „równości genderowej”. Pamiętamy dobrze, że w czasie pandemii używano tego jako pretekstu do wprowadzania łatwego dostępu do farmakologicznej aborcji.

Każda z tych zapowiedzi mobilizuje nas do działania i sprzeciwu. Dlatego nasi eksperci są obecni zarówno w wewnętrznych debatach WHO, jak również naciskają na polski rząd oraz polityków, aby wyrazili jasno sprzeciw wobec projektów Światowej Organizacji Zdrowia. Na razie sprzeciw został dostrzeżony. Autorzy projektu mylą się jednak, sądząc,

że uśpią naszą czujność zamieszczając w preambule projektu potwierdzenie suwerenności państw. Traktatu trzeba dopilnować do ostatniego słowa, do ostatniego przecinka.

Czy powstrzymamy dyktat sanitarny WHO?

Kilka miesięcy temu pisaliśmy po raz pierwszy o rozpoczęciu prac nad traktatem. Wówczas unijni urzędnicy przekonywali, że „żaden rząd ani żadna instytucja nie są w stanie samodzielnie stawić czoła przyszłym pandemiom”. Jako jedyne rozwiązanie tego problemu wskazywano stworzenie wiążącego aktu prawnego, który przyznawałby urzędnikom WHO prawo do ustalania jednej – wspólnej dla całego świata – strategii walki z przyszłymi pandemiami. Alarmowaliśmy wówczas, że w konsekwencji niewybieralne, niedemokratyczne i anonimowe gremia eksperckie mogłyby narzucać Polsce kolejne serie szczepień i lockdowny oraz wszelkie inne formy ograniczania praw i wolności obywatelskich. (...)

Już teraz projekt traktatu mówi o „centralnej roli WHO w zakresie zapobiegania, gotowości i reagowania na pandemię jako organu kierującego i koordynującego na poziomie międzynarodowym, zwołującego i generującego dowody naukowe”. Na czym będzie więc polegać „centralna rola WHO”, skoro ten sam dokument wspomina o suwerenności władz krajowych? Tego nikt nie wie, bo dyskusja WHO poświęcona temu, czy traktat powinien być wiążący czy niewiążący odbyła się... za zamkniętymi drzwiami.

A jest to dyskusja absolutnie kluczowa dla konsekwencji przyjęcia dokumentu, który wspomina między innymi o ustanowieniu „globalnego mechanizmu wzajemnej oceny” zdolności państw-sygnatariuszy do reagowania na zagrożenia pandemiczne. Analizując praktyki organów unijnych, nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której również WHO wykorzysta przepis o „mechanizmach wzajemnej oceny” do karania państw, które będą stosować odmienną od przyjętej przez nią strategię walki z pandemią.

Ponadto, w tekście znajdują się też zalecenia dotyczące zwalczania „fałszywych, wprowadzających w błąd lub dezinformujących informacji”, które mogą prowadzić do cenzurowania wolnej debaty naukowej na temat sposobów walki z rozprzestrzenianiem się chorób zakaźnych, a także liczne odniesienia do „poszanowania praw człowieka”, które to od lat służą do przemycania do prawa międzynarodowego ideologii gender czy aborcji. Tak może być też i w tym przypadku. Roboczy projekt traktatu kilkukrotnie wspomina bowiem o „równości genderowej”.

Zapewnienia o poszanowaniu suwerenności władz krajowych nie mogą więc uspić naszej czujności. Eksperci Ordo Iuris pracują obecnie nad analizą projektu. Do Komisji Europejskiej i Rady Europejskiej trafił już nasz wniosek o udostępnienie wszystkich dokumentów dotyczących decyzji, jakie zostały podjęte w ramach negocjacji, które będziemy monitorować do samego końca. Już 22 sierpnia rozpoczną się konsultacje regionalne, pod koniec września odbędzie się druga sesja wysłuchań publicznych, a pod koniec grudnia trzecie posiedzenie Międzyrządowego Organu Negocjacyjnego.

Autorstwo: Jerzy Kwaśniewski z [Ordo Iuris](#)

Źródło: [ProKapitalizm.pl](#)